



NA STRAŻY POKOJU



Organ Komitetu Fabrycznego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej - Rady Zakładowej Dyrekcja i Zarządy Z.M.P.
Zakładów Metalowych im. Gen. Waltera - Radom.

Rok I

Radom, sobota 14 listopada 1953 r.

Nr 36

Uroczysta akademія z okazji Wielkiej Rewolucji Październikowej

W dniu 6 listopada odbyła się w naszym Domu Kultury uroczysta akademія z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej. Po zagajeniu przez przewodniczącego Rady Zakładowej tow. Władysława Kaczorowskiego obszerny referat ideologiczny wygłosił I Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR tow. Julian Trzepała.

Po omówieniu roli i znaczenia Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej, prelegent zwrócił uwagę, jak nasz zakład uczcił pamiętną rocznicę. Załoga naszego zakładu postanowiła uczcić rocznicę Rewolucji zwiększonym wysiłkiem pracy na najbardziej zagrożonych odcinkach w kierunku walki o przedterminowe wykonawstwo planów produkcyjnych, obniżkę kosztów własnych, likwidację braków, oszczędność materiałów i surowców, rozszerzenia stosowania produkcyjnych metod pracy i po prawę warunków BHP i socjalno-bytowych.

62 proc. naszej załogi podjęło zobowiązania dla uczczenia Wielkiej Rocznicy. Zostały one zrealizowane już w 103 proc. Na

specjalne wyróżnienie zasługują wydziały TM 1 i TP 7.

Najlepsze nasze brygady to brygada tow. Baka z wydziału TP 10, Siekańskiego z wydz. TP 4 i inne.

Z indywidualnych pracowników wymienić należy tow. Grykę z wydziału TG 8, Wydrę z wydz. TP 7.

W zakończeniu tow. Trzepała powiedział:

„Świadczy to o tym, że nasza załoga na swym odcinku święci idee Wielkiego Października, po przez które nasza Ludowa Ojczyzna wkroczyła na drogę szczęścia i budownictwa socjalizmu w kraju“.

Podniosłym punktem uroczystości było udekorowanie tow.

Wiesława Kompańca, młodziegowego przodownika pracy zawodowej i społecznej brązowym krzyżem zasługi.

Następnie dyrektor naczelny zakładu tow. Jackowski wręczył przodującym we współzawodnictwie brygadom produkcyjnym proporzyczki przechodnie. Otrzymały je dwie brygady — tow. Staniewskiego z wydziału TP 5 i tow. Kwiatka z wydziału TP 8.

Odnaki przodowników otrzymali m. in.: Edward Karolik, Stanisław Kaim, Leon Malmon, Stanisław Wojciechowski i inni.

Na tym zakończyła się oficjalna część uroczystej akademii.

Uczmy się języka rosyjskiego

W dniu 6 listopada br. odbyła się uroczystość zakończenia i jednocześnie otwarcia nowych kursów języka rosyjskiego. 23 osoby ukończyło na dwóch kursach naukę języka rosyjskiego I stopnia.

O poziomie kursów świadczyć może fakt, że 13 ocen jest bardzo dobrych. Wyróżnili się tow. Stefan Boruch, Antoni Matla, Władysław Michalski i inni. Uczestnicy kursów otrzymali na grody.

W czasie uroczystości przemawiali: I Sekretarz KF PZPR tow. Julian Trzepała, przedstawiciel ZM TPPR. tow. Kazimierz Wodzyński, wiceprzewodniczący Zarządu Zakładowego TPPR tow. Mieczysław Fudala.

W swych przemówieniach mówcy podkreślali przyjaźń, przykład i pomoc Kraju Rad oraz, że nauka języka rosyjskiego jest pomocna dla nas wszystkich, gdyż umożliwia korzystanie z bogatej literatury radzieckiej. Tow. Janina Korsakowa, wykładowca języka rosyjskiego, podkreśliła w swym przemówieniu potrzebę nauki języka rosyjskiego. Język ten jest potrzebny naszym technikom, inżynierom, nowatorom. Ale nie tylko dlatego winniśmy się uczyć tego języka. Piękna jest literatura przodującego kraju socjalizmu, a poznać ją najlepiej można w jej własnym języku.

Jednocześnie odbyło się otwarcie nowych kursów — dwóch I stopnia i jednego II stopnia.

Między nowymi kandydatami spotykamy wielu kolegów. Np. koleżanka Barbara Barańska z SIMP-u kupiła już sobie podręcznik Madolińskiej o nauce języka rosyjskiego i zeszyty. Będzie się pilnie uczyć.

— Bo nauka języka rosyjskiego jest dla nas wszystkich bardzo pożyteczna...

J. D.

Takich meldunków jak najwięcej...

Coraz więcej naszych pracowników wywiązuje się ze swych obowiązkowych dostaw zboża i ziemniaków.

Coraz więcej dojeżdżających ze wsi rozumie dobrze, że oni

pierwsi mają obowiązek wywiązać się należycie z obowiązkowych dostaw, że na nich patrzają inni mieszkańcy wsi.

A oto nazwiska kolegów, którzy są dobrymi rolnikami, wywiązuja się należycie ze swych zadań: Koledzy Henryk Kolsut z gromady Wincentów, gmina Wieniawa, Waclaw Stomka z Modziejowic, gmina Zalesice, Michał Ozimek z Gulinka, gmina Zakrzew, Stanisław Nowak z gromady Chlewiska, gmina Orońsk wywiązali się w 100 procent. w dostawach zboża, ziemniaków, mleka i żywca.

A tow. Władysław Krakowski z gromady Odechów, gminy Skaryszew zasługuje specjalnie na wyróżnienie. Oddał z nadwyżką zboże i ziemniaki oraz mleko. Ale są jeszcze koledzy którzy całkowicie nie wywiązali się jeszcze z dostaw. Np. Jan Skrzyński z Waclawowa, gmina Wolanów, ma 4,80 ha ziemi i zalega w odstawie zboża i w spłacie podatku. Także Jan Rutkowski z Huty Mazowszańskiej, gmina Gębarzów ma jeszcze zaległości w żywcu 186 kg, w mleku 249 litrów i w podatku gruntowym 425 zł.

Koledzy, wyrównajcie swoje zaległości jak najprędzej. Pamiętajcie o tym, że jako robotnicy winniście być przykładem i wzorem dla innych sąsiadów.

Dr. J.

Nasze najbliższe zadania

W ubiegłym tygodniu dowiedzieliśmy się z prasy, że IX Plenum KC podjęło uchwałę o zwołaniu II Zjazdu PZPR na dzień 16 stycznia 1954 r. Będzie to niebywale wydarzenie w życiu całej partii i narodu polskiego. Opublikowane tezy i referat Przewodniczącego naszej Partii Towarzysza BOLESŁAWA BIERUTA mówią o wielkich zadaniach stojących przed partią i narodem do wykonania w ciągu najbliższych 2 lat Planu 6-letniego. Tezy te zostały oddane pod dyskusję całego narodu, by mógł on decydować także o tym, nad czym będzie obradowała kierownictwo naszej partii.

Ogłoszone tezy mówią o osiągnięciach naszego przemysłu i zadaniach na najbliższe lata 1954—55. Miło nam przeczytać w nich dane, że przemysł nasz produkuje 3,6 raza, a w przeliczeniu na 1 mieszkańca 4,7 raza więcej niż przed wojną. W wyniku tego Polska zajęła obecnie piąte miejsce pod względem produkcji przemysłowej wśród krajów Europy.

Ogłoszone tezy mówią nam o zadaniach stojących przed rolni-

ctwem w latach 1954 — 55 i o niezbędnych środkach dla wzrostu produkcji rolnej. Dowiadujemy się z nich, że rolnictwo, mimo wzrostu produkcji rolnej, pozostaje jeszcze w tyle poza przemysłem. O ile w ciągu 4-letniego planu 6-letniego produkcja przemysłowa wzrosła o 115 proc. to produkcja rolna wzrosła zaledwie o 9 proc.

Dlatego też tezy wysuwają środki zaradcze celem wzmocnienia produkcji rolnej.

Z referatu Towarzysza Bieruta który nakreśla zadania partii w walce o szybsze podniesienie stopy życiowej mas pracujących w obecnym okresie budownictwa socjalistycznego, widać rozwój gospodarczy i polityka stosowana w tym okresie będzie zmierzać do tego, by podnieść stopę życiową mas pracujących w ciągu najbliższych 2 lat.

Jest to wspaniały i konkretny program budownictwa gospodarczego naszego kraju i program podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

(maw)

Wykonali plan roczny

Załoga wydziału TM-1 zobowiązała się wykonać plan roczny na dzień 20 listopada. Zobowiązanie swoje zrealizowała już na dzień 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej tj. na 7 dni przed zaplanowanym terminem. Zobowiązanie wykonane zostało w 100 procentach.

Dlaczego zajęliśmy ostatnie miejsce

Dnia 29 października br. w Centralnym Zarządzie odbyło się podsumowanie wyników współzawodnictwa III kwartału br. Oceniane były wszystkie za kłady podległe Centralnemu Zarządowi. Po wnikliwej analizie zakład nasz zajął ostatnie miejsce w skali CZ PUM. Pierwsze miejsce uzyskała załoga zakładów Wifama w Łodzi.

Nasuwa się pytanie — dlaczego zakład nasz we wszystkich kwartałach br. zajmował ostatnie miejsce i co na to wpłynęło?

Stwierdzić należy, że osiągnięcia na odcinku współzawodnictwa i wykonawstwa planów produkcyjnych posiadamy bezsprzecznie duże. 81 proc. uczestniczących we współzawodnictwie oraz ciągle wzrost liczby pracujących nowymi metodami świadczy o dużym zainteresowaniu załogi i o wynikach uzyskanych tak po linii produkcyjnej, jak i oszczędnościowej wyników ze współzawodnictwa. Na leży wziąć również pod uwagę fakt, że od I kwartału br. zakład nasz uzyskuje pierwsze miejsca na odcinku racjonalizacji, jak również jesteśmy w

czołowiec po linii szkolenia zawodowego.

W wyniku współzawodnictwa obniżono poważnie procent braków, jak również uzyskano po ważny wzrost wydajności pracy. A więc współzawodnictwo, jego masowość i realność spełnia rolę socjalistycznej mobilizacji załogi wokół trudności wynikających w toku produkcji w naszym zakładzie.

Komitet Zakładowy i Rada Zakładowa poświęcają wiele uwagi zagadnieniom mobilizacji i rozszerzania współzawodnictwa tak od strony ilościowej jak i jakościowej.

Mimo tych bezsprzecznych osiągnięć załogi, nie uzyskaliśmy czołowego miejsca na wszystkich odcinkach.

W ocenie II kwartału poważnie zaważyły na uzyskaniu należytego miejsca we współzawodnictwie niedociągnięcia na odcinku BHP, jak również przekroczenie funduszu płac. W ocenie III kwartału wykazano nam słabość na odcinku obniżki kosztów własnych, gospodarki finansowej, co uwidoczniło się w słabym zainteresowaniu admini-

stracji naszego zakładu gospodarką materiałami ponadnormatywnymi, które w milionowych sumach gromadzą się w naszym zakładzie w większości nie wykorzystane, a tak mocno potrzebne do produkcji innym zakładom.

350 proc. pomocniczych materiałów leżących w naszych magazynach ponad normę, to przecież nie tajemnica dla naszej dyrekcji, to treść wielomiesięcznych alarmów CZ PUM, o jak najszybsze doprowadzenie do porządku, zewidencjonowanie, a następnie upłynnienie ponadnormatywów.

Po linii postępu technicznego poważnie zaważyła na odpadnięciu naszego zakładu z szeregu pierwszych nasza technologia. Pion inżynierijno - techniczny nie tylko nie wprowadził planowanych procesów technologicznych, ale stosowaną od 3 lat np. technologię obróbki cieplnej poważnie zaniedbał, co spowodowało poważne przestoje na pewnych asortymentach.

Te przykłady mówią same za siebie. To jest powód, że mimo entuzjazmu załogi, mimo wysiłków, nie możemy zająć należytego miejsca. Przyczyną poważnych niedociągnięć, przyczyną nie uzyskania właściwego miejsca we współzawodnictwie międzyzakładowym jest zbyt słaba praca pionu technicznego i średniego nadzoru.

By ta słaba praca nie przyczyniała się do obniżania osiągnięć załogi, pion inżynierijno - techniczny musi również podejmować zobowiązania w ramach współzawodnictwa — odnośnie szybkiej likwidacji niedociągnięć technologicznych i postępu technicznego. Dyrekcja winna wyciągnąć wnioski z popełnionych niedociągnięć i dołożyć wszelkich starań w celu ich zlikwidowania.

Władysław Kaczorowski
Przewodn. Rady Zakładowej

Pracownicy naszego zakładu

masowo wzięli udział
w uroczystości odsłonięcia
pomnika Wdzięczności

Mieszkańcy Radomia specjalnie uroczystości obchodzili dzień 8 listopada, ostatni dzień Miesiąca Pogłębiecia Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Już w godzinach rannych tłumy ludności szły w kierunku Placu Zwycięstwa. Nasz zakład reprezentowany był bardzo licznie. Szliśmy w długim pochodzie. Na przodzie orkiestra, poczty sztandarowe, wieńce, a potem długie szeregi naszych pracowników.

Wielu z nas przyczyniło się swą pracą do uporządkowania terenu placu, nie mówiąc już o imprezach pracowniczych na budowę pomnika Wdzięczności i o składkach pieniężnych na ten cel. Pracownicy wydziału TG 8 przepracowali wiele godzin przy pracach nad uporządkowaniem terenu. Dawny plac targowy zmienił swe oblicze nie do poznania. Zieleńce, kwietniki...

Uroczystość zapoczątkowała odegranie hymnów narodowych: Polski i ZSRR. Następnie przemawiał tow. Wrocławski, przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu, przedstawił ciel partii i TPPR.

Następuje uroczysty moment. Orkiestra gra Międzynarodówkę. Odsłonięcia pomnika dokonał tow. Kozioł, członek Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach wspólnie z młodymi przodownikami pracy z naszego zakładu kol. Bednarczyków, Czubakiem i Mitałem. Dołączyli oni tego zaszczytu za swoje wyniki produkcyjne. Zasłona unosi się w górę. Ukazują się postacie: żołnierza radzieckiego i polskiego i kobiety z dzieckiem. Żołnierze ocalili nasze dzieci i strzegą nadal naszej niepodległości i pokoju...

Na zakończenie uroczystości delegacja składają wieńce u stóp pomnika na cześć tych, co ocalili nas i przynieśli nam wolność. Jako jedna z pierwszych wieńce składa nasza delegacja wspólnie z delegacją TPPR.

Uroczystość zakończona. Nad miastem unosi się pomnik. Jest to nie tylko ozdoba architektoniczna, jest on trwałym dowodem wdzięczności dla Armii Radzieckiej społeczeństwa miasta Radomia. Pomnik przyjaźni jest symbolem naszej przyjaźni z Wielkim Krajem Rad. (J)

Wysokim przekroczeniem planu produkcyjnego

powitała załoga 36 rocznicę Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej

Miesiąc październik rozpoczął IV kwartał br. Z dużą niecierpliwością oczekiwaliśmy meldunków o wykonaniu planu. Przecież plan roczny chcemy wykonać w terminie, a nawet przed terminem. A wykonawstwo planu w ostatnim kwartale zdecydowanie o naszym sukcesie. Ostatni kwartał br. rozpoczęliśmy bardzo pomyślnie.

W rozmowie z kierownikami wydziałów dowiadujemy się, że wysokie przekroczenie planów osiągnięto dzięki zobowiązaniom podjętym z okazji 36 rocznicy Rewolucji Październikowej.

I tak wydział TP 3, który zawsze ma poważne trudności z wykonywaniem planów, program ubiegłego miesiąca wykonał w 106 proc. Przyczyniła się do tego praca uświadniająca prowadzona przez sekretarza oddziałuwej organizacji partyjnej tow. Milkowskiego oraz przewodniczącego rady oddziałowej tow.

O telefonie i pielęgniarkach

Kolega L. M. mieszka obok ambulatorium przy ulicy Traugutta (sąsiednia brama). Pewnego dnia na numer ambulatorium zatelefonował ktoś z rodziny i prosił o powiadomienie go o bardzo smutnym wypadku. Szwagier kol. L. M. uległ wypadkowi.

Kolega L. M. dowiedział się o wypadku dopiero dużo później od kogo innego.

To nieładnie koleżanko pielęgniarko. Tu przecież chodzi o wypadek. Od pielęgniarki mamy prawo wymagać ludzkiego podejścia do tego rodzaju spraw.

Fudalę i wysiłkiem takich pracowników, jak Stanisław Pyszczek, Sienkiewicz, Franciszek Wojciechowski, brygady Szczepana Guędy i Józefa Łachmaniuka.

Nie sposób także pominąć ko biet, jak Genowefa Piątek, Klimkowska.

W 113 proc. wykonał swój plan wydział TP 2. We współzawodnictwie, które coraz szerzej rozwija się na wydziale, wyróżnili się: Helena Grochocka, Henryk Mroczkowski, Jan Gnowski i Jan Celejewski.

Wydział TP 1 coraz lepiej wykonuje swe plany miesięczne i wysuwa się na czoło wydziałów. Program miesiąca październik wykonano w 109,6 proc. Wyróżnili się: Plaskociński, Ratyński, Oleksiewicz, Polakowski.

Na uwagę zasługują także brygady wydziału TP 6, które wybitnie przekroczyły plan miesięczny. Np. brygada Zbojny wykonała plan w 385 proc., Marko wiada w 438 proc., Kotkiewicza w 360 proc. i Dańskiego w 341 proc. Plan swój wydział TP 6 wykonał w 105,5 proc. Przyczyniły się do tego zobowiązania jakie podjęła załoga w związku z rocznicą Rewolucji Październikowej. Jak nam donoszą, zobowiązania te zostały wykonane w 150 proc.

Wysokim przekroczeniem planu w miesiącu październiku, masowo podjętymi zobowiązaniami załoga naszego zakładu udowodniła, że docenia znaczenie Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Biorąc pod uwagę wykonawstwo planu miesiąca października, mamy nadzieję, że plan listopada i grudnia załoga wykona również z nadwyżką i przedterminowo. (P)

Koła Wszechnicy Radiowej rozpoczęły swą działalność

W naszym zakładzie czynnych jest obecnie 39 kół Wszechnicy Radiowej. Zajęcia na kursach rozpoczęły się w dniu 1 listopada.

Z końcem października odbyło się uroczyste otwarcie kursów Wszechnicy Radiowej. Podczas otwarcia kierownicy otrzymali wytyczne do pracy. Materiały szkoleniowe (skrypty) otrzymają bezpłatnie kierownicy kół w najbliższych dniach. Słuchacze kół natomiast zakupią zbiorowo skrypty szkoleniowe za pośrednictwem kierowników kół.

Zwracamy się z apelem do towarzyszy słuchaczy, aby przestrzegali terminów konsultacji i pilnie na nie uczęszczali. Winni też słuchać przez radio odczytów z cyklu Wszechnicy Radiowej.

Koledzy słuchacze, czytajcie skrypty, uczcie się, dyskutujcie na tematy szkoleniowe, a przede wszystkim uczęszczajcie na konsultacje. Są one bowiem najlepszą formą przyswojenia sobie materiału.

Kazimierz Forysiak — koresp.

O coraz lepszą pracę naszego OZR-u

O OZR-ze pisaliśmy dużo na łamach naszej gazety. Były to przeważnie drobne, krytyczne na ogół notatki zmierzające do usprawnienia pracy. Tym razem poruszamy to zagadnienie w ujęciu problemowym.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 8 listopada 1950 r. w sprawie usprawnienia gospodarki uspołecznionej w dziedzinie żywienia zbiorowego tak ujmując to za gadnienie:

„Wielki wzrost zatrudnienia, włączenie kobiet do pracy produkcyjnej, masowe szkolenie młodzieży, wszystko to będzie powodować stały wzrost ilości konsumentów w zakładach żywienia zbiorowego”.

A w innym miejscu: „Wynikające stąd zadania żywienia zbiorowego są niezwykle ważne”.

Uchwała Prezydium Rządu z dnia 21 lutego 1951 r. wprowadziła zasady prowadzenia stołówek pracowniczych i tworzenia oddziałów zaopatrzenia robotniczego.

Widoczne jest już z pobieżnego przeglądu przepisów prawnych, że do zagadnienia tego przywiązuje się wielką wagę. Co raz to zwiększający się stan zatrudnienia kobiet wymaga lepszej pracy naszych stołówek. Jest to szczególnie ważne zagadnienie dla kobiet pracujących. Dobra stołówka zwalnia ko bię od konieczności gotowania obiadów w domu.

O ważności tego zagadnienia świadczy fakt, że problem ten jest przedmiotem dyskusji przed II Zjazdem PZPR. Tezy zwracają uwagę na rozwój sieci oddziałów zaopatrzenia robotniczego i usprawnienia ich pracy.

Problem OZR-u jest jedną z najważniejszych pozycji w zagadnieniu wzrostu stopy życiowej mas pracujących.

Przypatrzmy się jak w świetle omówionych zagadnień przedstawia się praca naszego OZR-u. A w artykule tym zwrócimy przede wszystkim uwagę na sto łówkę.

W jej pracy nastąpiła poprawa w stosunku do dawniejszego okresu.

Sama sala stołówki jest obszerna, widna, posiada potrzebne urządzenia, ładne stoliki ze szklanymi blatami.

Niedostateczne jest ogrzewanie stołówki. Brak jest odpowiednich urządzeń ogrzewalnych. Wszystkich nas interesuje, czy zostanie ta sprawa rozwiązana, bo zima już wkrótce. Jest to tym bardziej aktualne, gdyż jednodaniowy obiad o godzinie 11-tej przygotowany uprzednio — ulega znacznemu oziębieniu.

Stołówka wydaje śniadania, obiady jednodaniowe, dwudaniowe i kolacje. Jakość posiłków polepszyła się nieco. Wprowadzony system samoobsługi zlikwidował dawne długie wyczekiwanie przy stolikach, zwłaszcza na drugie danie.

Wprowadzono spis potraw. Istnieje również książka zażeń, rzadko zresztą czytana przez kierownictwo OZR, na co zwracaliśmy uwagę w oddzielnym artykule. A przecież głosy konsumentów mogłyby niejednokrot-

nie pomóc kierownictwu OZR-u w usprawnieniu pracy.

Posiłki są mało urozmaicone, dotyczy to zwłaszcza śniadań, które nie powinny zawsze składać się z kawy i chleba z masłem.

Dla dalszego usprawnienia pracy stołówki, kierownik OZR-u winien przyjmować w specjalnie oznaczonych dniach i godzinach pracowników w sprawach skarg i zażeń.

Stołówka posiada dobrze urządzoną kuchnię. Stan sanitarny stołówki, kuchni, magazynów ostatnio nieco się polepszył. Na leżałoby wzmocnić nadzór sanitarny nad potrawami w kuchni, gdyż zdarzają się jeszcze pewne niedociągnięcia w tej dziedzinie, jak to miało np. miejsce w dniu 3 października (nieświeże ryby). Orzeczenia służby zdrowia odnośnie przydatności potraw do spożycia winny być jasne i dokładnie określone.

Stołówka posiada chłodzię. Magazyny na ziemniaki i warzy-

wa są nieodpowiednie. Mieszczą się w ciepłych piwnicach. OZR winien otrzymać inne, odpowiedniejsze pomieszczenie na ten cel.

Brak pralni przy stołówce utrudnia pracę personelu obsługi jącego i wpływa ujemnie na higienę.

Sądzymy, że odpowiednie czynności pomogą OZR-owi w rozwiązaniu tych trudności i usunięciu niedociągnięć.

Zwróć jeszcze uwagę na zagadnienie kadr. Szkolenie ideologiczne spowodowałoby podniesienie poziomu uświadczenia pracowników i wpłynęłoby na podniesienie wydajności pracy. Należałoby o tym pomyśleć.

Realizacja podjętych przez pracowników OZR zobowiązań, dodatkowe prace w Wośnikach świadczą o tym, że upolitycznienie załogi jednak wzrasta. A od tego zależy przede wszystkim poziom pracy OZR-u.

Mgr. J. Drozdowski

Na takich winni się wzorować inni

Tow. Józef Flont z wydziału TP 6 to jeden z najlepszych pracowników wydziału. Nadmistrz tow. Jan Szary, ma dla niego dużo słów uznania.

— Od dwóch lat kolega Flont pracuje w naszych zakładach. Od samego początku okazał się wzorowym pracownikiem. Wnika w każdy szczegół swej pracy, interesuje się wszystkimi zagadnieniami produkcyjnymi, za biera głos w naradach wytwórczych. W brygadzie koł. Miłkowskiego jest on najlepszym pracownikiem. W ostatnim miesiącu wykonał 230 proc. Nie jest to jego najwyższa norma. Były miesiące, kiedy wykonywał 270 proc. normy.

— Co się przyczynia do tak wysokiego wyrobienia — zapytu jemy tow. Flonta w czasie rozmowy.

— Staram się systematycznie rozłożyć wszystkie czynności. Wykorzystuję każdą chwilę czasu. Nie dopuszczam do przesto jów w pracy. Tylko pełne wykorzystanie 8-godzinnego dnia pracy jest gwarancją należytego wykonania zadań dziennych. Idę np. ostrzyć narzędzia. Staram się zabrać ze sobą wszystkie sztuki naraz, żeby nie wracać za każdym razem i nie marnować czasu. Jestem członkiem PZPR i agitator.

Ale my wiemy, że jego praca i stosunek do nałożonych zadań, to najlepsza praca agitatora. Jed.

O tow. Janie Kapciaku pisaliśmy już nieraz na łamach naszej gazety. Jego kolumna jest zawsze jedną z pierwszych w wykonywaniu planów miesięcz-

nych. Wykonuje je zawsze przed terminem.

Ostatnio, na masówce zakładowej z okazji protestu przeciw zajęciu polskiego statku handlowego przez żołdaków Czang-Kai-Szeka jako jeden z pierwszych zabrał głos w dyskusji. Podjął wówczas zobowiązanie wykonania planu za miesiąc listopad do dnia 23 tego miesiąca.

— My, robotnicy Zakładów Metalowych, w odpowiedzi na bezczelny czyn naszych wrogów winniśmy odpowiedzieć na szą wzmrożoną pracą, zwiększonym wysiłkiem. I dlatego wzywam inne brygady i kolumny do podejmowania podobnych zobowiązań.

Tow. Kapciak rozumie dobrze, że wróg najbardziej obawia się naszej siły. A naszą siłę i potęgę możemy wzmocnić przede wszystkim naszą pracą.

Kiedy spotkaliśmy go na wydziale TP 5, gdzie pracuje udzielał właśnie wyjaśnień swoim współpracownikom.

— Nigdybym nie miał takich osiągnięć, w pracy, gdyby nie praca całego naszego zespołu. Ale ludzi trzeba uczyć — mówi do nas — wychowywać. Mam zgraną kolumnę. „Moi” pracownicy chętnie biorą udział we współzawodnictwie, podejmują zobowiązania. Najlepsi z nich to Stanisława Poterkiewicz i Staszek Pawłowski, zetempowiec. Ja sam zwracam wielką uwagę na rytmiczność w wykonywaniu zadań. Nie czekam soboty — jak mówi przysłowie ale pracę swą wykonuję systematycznie i od.., poniedziałku.

I dlatego wykonuje on swoje plany zawsze przedterminowo.

Jed.

Akademia dziecięca... dla dorosłych

Z okazji 36 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbyła się akademia w przedszkolu dla dzieci naszych pracowników przy ulicy Kościuszki.

Akademia była potrzebna, ale z programem dziecięcym. Program jednak był zbyt... dorosły. Wychowawczynie przeszły godzinę odczytywały poważny referat, mało zrozumiały dla dzieci. Było to za mądre i za długie dla naszych dzieci.

A można było przecież o Rewolucji mówić dzieciom pięknie i w słowach dla dzieci zrozumiałych.

Jed.

Migawki z życia hotelu robotniczego

Ostatnio kierownictwo hotelu otrzymało większe kredyty na sprzęt, wyposażenie świetlicy itp. Pozwoliło to nam na zakup białej pościelowej, koszy na śmiecie, firanek do świetlicy, radioodbiornika itp.

Zwracamy się do mieszkańców hotelu z apelem, by szanowali urządzenia, nie zaśmiecali i nie brudzili mieszkań. Nazwiska „brudasów” będziemy publikować w prasie.

Nie wszyscy mieszkańcy przestrzegają przepisów regulaminu o ciszy nocnej. W pokoju 13 na I piętrze w dniu 25 października br. było bardzo gwaro. Pary tańczyły „krakowiaka”. Śło wem wesoło.

A przecież koledzy potrzebują wypocząć po pracy.

W dniu 6 listopada br. odbył się w świetlicy odczyt dr Mejrana pt. „Alkohol wróg ludzkości”.

O potrzebie tego odczytu może świadczyć m. in. taki fakt, że w sobotę 31 października br. w jednym z pokoi urządzono huczną libację. Że była ona huczna, to prawda. Jeden z uczestników stracił nawet przytomność.

Dlatego uważamy, że odczyt był bardzo potrzebny.

Natomiast nowopowstała biblioteka jakoś nie cieszy się dużym powodzeniem.

Została ona uruchomiona niedawno: 2 tygodnie przed przewidzianym terminem otwarcia. Sądzymy, że w czasie wieczorów zimowych koledzy wykorzystają ją w 100 proc.

O ambulatorium przy ulicy Traugutta pisaliśmy już niejednokrotnie. Dobrze i źle. Ostatnio znów słyszeliśmy o pewnej przykraj sprawie.

W gabinecie zabiegowym zawsze dużo pacjentów. Rozumiemy dobrze, że pierwszeństwo mają pracownicy z przepustkami. Ale czasem po kumotersku wchodzi do białego pokoju ten i ów, ta i owa. Proszę bardzo. Pani czeka? A inni czekali choć przyszli wcześniej. Już najwyższy czas z tym skończyć.

Jed.

Zgrzyty w obrabiarkach

Kto mi da krzeselko?

Przeniósłem się do pracy na dział TM. Jestem ogromnie zadowolony. Ciekawa praca i miłe towarzystwo. Pracuje tam wiele sympatycznych kobiet i jest mnóstwo ciekawych maszyn. Postanowiłem od razu zasiąść do pracy i z miejsca mam kłopot.

Jak zasiąść do pracy, kiedy nie mam krzesła? Poszedłem do kolegi SŁODZIŃSKIEGO, który zaopatruje dział w meble i melduję mu:

— Kolego, nie mam na czym siedzieć.

— Krzeselka narazie nie dostaniecie, bo nie ma. Radźcie sobie, jak możecie.

Więc radziłem sobie, jak mogłem: pracowałem przy stole na stojąco, na obu nogach, potem kolejno to na lewej, to na prawej. Nogi jednak mnie bolały. Zmieniłem pozycję jak mogłem, to w rozkroku, to w przysiadzie, nawet kłęczałem. Najwygodniej było kłęzać. Ale powstał nowy kłopot. Jestem niewysoki i w pozycji kłęczącej sięgam nosem zaledwie kilka centymetrów ponad powierzchnię stołu. To ogromnie utrudnia mi czytanie rysunków technicznych.

Z różnych części maszyn zacząłem budować piramidy, kształtem

przypominające krzesło. Siedziałem pokolei na wszystkich częściach maszyn. Siedziałem na wrzecionach i na wałkach, na dźwigniach i na korbach, na tłokach i cylindrach. Siedziałem na śrubach i kołach zębatych (nikomu nie radzę siadać na kołach zębatych, lepiej już na jeźach). Zdo byłem wiele doświadczenia i wiele odcisków. Doświadczenie mam w pamięci i pozostanie mi na długo.

Nie mogłem dłużej tak cierpieć, więc „ściągnąłem” krzeselko ze świetlicy. Nie długo się tym cie-

szylem. Pewnego dnia przyszedł kolega Słodziński, wygłosił do mnie krótkie przemówienie, że krzeselko winno być w świetlicy i że on je zabiera. Gorąco oponowałem, ale to nie nie pomogło. Kolega Słodziński ruchem uprzejmym i pełnym kurtuazji wyciągnął krzeselko spod mego siedzenia, a ja zawisłem w powietrzu trzymając się oburącz stołu.

Piszę te słowa, a tzy mi kąpią do kosza od śmieci, na którym siedzę.

Czy nie znajdzie się nikt, co sprawi ulgę dla mej obolałej duszy?

RYS

Ze sportu

W dniu 8 bm. na stadionie przy ulicy Struga nasza Stal rozegrała swój przedostatni mecz z cyklu rozgrywek o awans do 3-ciej Ligi z KS 9 Maj, Łódź. Mecz zakończył się ciężko wywalczonym zwycięstwem Stali w stosunku 3:2, (0:2).

Pierwsze minuty gry nie wskazywały na to, że spotkanie będzie ciężkie dla Stali. Atak nasz raz po raz idzie na bramkę przeciwnika i Kowalski ładnie strzela, lecz dobrze usposobiony bramkarz gości broni w ładnym stylu. W dalszym ciągu notujemy przewagę Stali, jednak napastnicy zawodzą strzałowo.

Stopniowo jednak goście dochodzą do głosu. Ich ataki, szczerze mówiąc, prawią stroną są groźne. W pewnym momencie piłkę otrzymuje lewoskrzydłowy łódzianin i ciągnie z nią na bramkę. Cybulski próbuje interweniować i w tym czasie Paciorek wybiega z bramki. Wykorzystuje to napastnik i posyła piłkę do siatki obok wybiegającego bramkarza. Po zdobyciu bramki goście atakują coraz energiczniej, a atak nasz gra bardzo słabo i nie może sobie poradzić z defensywą gości. Coraz bardziej odnosiło się wrażenie, że 2-tygodniowa przerwa w rozgrywkach źle wpłynęła na naszych zawodników. W dalszym ciągu trwa przewaga łódzian, którzy szybciej startują do piłek, grają z wielką ambicją i w rezultacie zdobywają 2-gą bramkę. Po utracie tej bramki w drużynie naszej obserwujemy duże zdenerwowanie. Zawodnicy krzyczą na miejscu co wywołuje złe wrażenie u publiczności, która zaczyna dopin-gować łódzian.

Po przerwie obraz gry ulega radykalnej zmianie. Chłopcy na si grają z wielką ambicją, dążąc do zwycięstwa. Goście stosują system wzmożonej defensywy cofając łączników do tyłu. Na przedpolu łódzian tłok. Defensywa nasza idzie do przodu zasilając bez przerwy atak piłkami. Obronę Cybulskiego i Miechowicza widzimy często w linii ataku. W pewnym momencie Czaplicki przedziera się i lokuje piłkę w siatce. Sędzia jednak nie uznaje tej bramki, dyk-

tując natomiast rzut karny, który Kowalski zamienia na bramkę. Jest więc 2:1. Po zdobyciu tej bramki, Stal rzuca się jeszcze ambitniej do ataku. Wszędo bylski Strzecha po jednym ze strzałów naszego napastnika idzie na bramkarza, który wypuszcza piłkę z ręki. Przytomnie dobiec i jest 2:2.

Dobra gra naszej drużyny wzbudza na widowni ogromny entuzjazm. Wreszcie wśród oszałamiającego dopingu Strzecha zdobywa 3-cią i zwycięską bramkę.

Obserwując przebieg 2-ego połowy meczu dziwić się należy, dla czego Stal zagrała w pierwszej połowie kompromitująco słabo i dała sobie stworzyć niebezpieczeństwo przegrania meczu.

Sędzia zawodów orzeczeniami swymi krzywdził zawodników Stali. (p)

Uczęszczanie

na szkolenie partyjne obowiązuje wszystkich

Szkolenie partyjne rozpoczęło się od niedawna w naszym zakładzie. O jego korzyściach i potrzebie pisaliśmy już niejednokrotnie na łamach naszej gazety. Dziś napiszemy o absencji na szkoleniu.

Wielu kolegów opuszcza zajęcia szkoleniowe. Są i tacy towarzysze, którzy w ogóle od początku nie uczęszczają na zajęcia. Wymieńmy kilku z nich: z oddz. organizacji partyjnej nr 1 towarzysze Franciszek Dybalski, z oddziałowej organizacji partyjnej nr 3 towarzysze Władysław Przepiórka, z oddziałowej organizacji partyjnej nr 5, towarzysze Julian Gawor i Tadeusz Szalas oraz zempowcy Bogdan Krawczyk i Jan Bojek.

Nazwiska wymieniamy tylko przykładowo. Sądzymy, że towarzysze zrozumieją należycie swój obowiązek i nie będzie trzeba już w gazecie drugi raz podawać ich nawisk.

Dyscyplina pracy obowiązuje

O dyscyplinie pracy pisaliśmy już nieraz na łamach naszej gazety. W jednym z ostatnich numerów poruszaliśmy ten temat w większym artykule.

Przestrzeganie dyscypliny pracy to nie tylko opuszczanie dnia pracy i „bumelowanie” w czasie pracy, zbędne spacery itp. Oczywiście wielu naszych pracowników „spaceruje” służbowo. Inspektorzy działu NP, pracownicy redakcji itp. Ale to jest zupełnie co innego. Natomiast przychodzenie na obiad w godzinach pracy, już o 13,30 nie jest niczym usprawiedliwione.

Np. w dniu 16 października br. byli w stołówce przed godziną 14-tą ob. ob. Jan Molik z wydziału TM 1, Longin Kucharski z TP 8, Zbigniew Płachta z TP 8, Antoni Pogodziński z TP 8 i inni.

Pracownicy ci zostali ukarani potrąceniem 5 proc. miesięcznej premii. Natomiast pracownicy fizyczni otrzymali nagany.

Sądzymy, że oduczą się już ebladowej „bumelki”.

(d)

Zaloga Wydziału TP-10—melduje

Zaloga W-łu TP-10 zameldowała o wykonaniu zobowiązań podjętych w związku z 36 rocznicą Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na szeregu asortymentach zaloga wykonała plan na dwa dni przed terminem, a plan globalny terminowo w 100 proc.

Szereg pracowników zaczęło pracować metodą tow. Saja. Pracując społecznie przy oczyszczaniu terenów wokół swego wydziału zaloga zaoszczędziła 1.130 zł.

Zorganizowano także wzorową brigadę pod względem bezpieczeństwa i higieny pracy.

W czasie realizacji zobowiązań wyróżniła się brigada tow. Kowalika, a pracownicy tej brigady jak Kajetan Strzylak wyrabiają przeciętnie po 190 proc. normy.

W realizacji zobowiązań wyróżniły się także brigady tow. Miętkowskiego, Bąka oraz Sygneta.

W wyniku realizacji zobowiązań Wydział TP-10 uzyskał oszczędności na sumę 4.986 zł.

Czekamy na meldunki z innych wydziałów.

Kiedy będą zmontowane?

Na wydziale TP 3 pracownicy czekają na założenie nagrzewnic oraz nawiewnic. Urządzenia te służą do nagrzewania w zimnym ciepłym powietrzem, do chłodzenia i jednocześnie do wentylacji. Aparaty te stoją od kilku miesięcy, a nie zostały dotychczas przez Wydział TM 1 zmontowane. Przecież ich założenie poprawi znacznie sytuację na odcinku BHP na tym wydziale. Czekamy na zmontowanie.

Komitet blokowy Nr 106 nie może się zebrać...

Teren działalności komitetu blokowego Nr 106 obejmuje osiedle dla Planty i ulicę Kościuszki. Mieszkają tam przeważnie pracownicy naszych zakładów. W skład komitetu blokowego wchodzi 7 osób. Tylko ten komitet jakoś nie może się zebrać.

W dniu 1 października — pierwszy termin, potem 15 października, przyszło 4 osoby. Z administracji nie przyszedł nikt. 2 listopada przyszli tylko 2 osoby. Przewodniczący komitetu blokowego ob. Szewczyk wyznaczył zebranie w Domu Kultury w dniu 5 listopada. Wówczas przyszło 30 osób. Ale nie przyszedł wtedy znów ob. Szewczyk. Podobno z domu wyszedł na zebranie, ale... widocznie nie trafił. A szkoda. Bo przecież spraw do załatwienia jest wiele. Mieszkańcy mają wiele pretensji do administracji.

Sprawa zabezpieczenia węgla, sprawy centralnego „nieogrzewania” itd..

Na przyszłe zebranie sądzymy, że przyjdzie zarówno przewodniczący Szewczyk, jak i administratorka, no i mieszkańcy. Słowem komplet. Tylko zapytujemy — kiedy? Jed.